

Edyta Górniak, Wszystko jedno, czy s

Rano czekam na wieczór
Nocą czekam na dzień
W grudniu czekam na lipiec
Za to w maju na śnieg...
Myślisz znów o odjeździe
Czy zostajesz tu, bo
Coś wydarzy się wreszcie
Sama nie wiem już co?
Tylko czuję, że teraz
To nie ważne już jest
Wszystko jedno czy słońce czy deszcz.
Już nie marzysz o sławie
Już się nigdzie nie spieszysz
Wszystkich lubisz...
...no, prawie...
...każdą chwilą się cieszysz
Każdą chwilę zatrzymam
Żeby się nie kończyła
Nie kończyła...
To podobno nazywa się "miłość".
Na podziemnym peronie
Znam dokładnie swój cel
Będziesz jechać w tę stronę
Którą on wybrać chce.
Gdy wysiądzie na stacji
Ty zostaniesz z nim tu
Zanim żegnać się zacznę
Chcesz zobaczyć go znów.
A na dworze...
No właśnie?
Niech się dzieje, co chcesz
Wszystko jedno, czy słońce czy deszcz.
Już nie marzysz o sławie
Już się nigdzie nie spieszysz
Ty go kochasz ...
No, prawie...
Każdą chwilą się cieszysz
Każdą chwilę zatrzymam
Żeby się nie kończyła,
Nie kończyła...
Jeśli miejsce przy sobie
Choćby małe mi da
Może kiedyś mu powiem
Że to cały mój świat
Ty nazwałaś to "miłość"
I mów sobie, co chcesz
Ja zwyczajnie go kocham
Tak jak słońce, jak deszcz...